

„Ksawery” szalał nad naszym miastem. Do dziś usuwane są szkody wyrządzone przez orkan. Sprawdź, gdzie zgłosić się po pomoc.

>> 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 37 (232) 13 października 2017

www.LZG24.pl



Patryk Dudek, to pierwszy wychowanek zielonogórskiego klubu, który wygrał rundę Grand-Prix. Za chwilę może zostać najlepszym debiutantem w historii cyklu! „Łącznik Zielonogórski” także debiutuje. Nowość na naszych łamach! Od tego numeru, jedną stronę tygodnika przeznaczamy dla miłośników lokalnego sportu. Będziemy dla Was w halach, na boiskach i stadionach żużlowych. Zapraszamy do lektury!

>>7

267 MILIONÓW NA NASZĄ KOMUNIKACJĘ

To inwestycja gigant. Nie ma w Europie drugiego, aż tak dużego i kompleksowego, projektu przestawienia komunikacji miejskiej na autobusy elektryczne. Mamy na to unijne pieniądze.

- W poniedziałek rządowe Centrum Usług Komunikacyjnych zatwierdziło nasz wniosek. Nie ukrywam - jestem trochę zdenerwowany i bardzo szczęśliwy. Nigdy Zielona Góra nie prowadziła tak dużej inwestycji - mówił prezydent Janusz Kubicki na specjalnie zwołanej we wtorek konferencji prasowej.

Formalnie umowa zostanie podpisana 30 października, w Warszawie, ale już teraz można realizować kolejne zadania. Magistrat, nie czekając na ostateczny rządowy stempel, już rozstrzygnął część przetargów, bo miasto mogło dysponować tzw. wkładem własnym.

- Cały projekt kosztować będzie 266,8 mln zł brutto, z czego udział własny miasta to ok. 40 mln zł. Dzięki temu odnowimy prawie cały tabor autobusów - wyliczał prezydent Kubicki. - Kupimy 47 autobusów elektrycznych i 17 nowoczesnych autobusów przegubowych z silnikiem diesla. Zwiększy się komfort obsługi pasażerów, ale również zyska środowisko. Teraz wiele się mówi o walce ze smogiem. Elektryczne autobusy zmniejszą emisję spalin. Ponieważ są ciche, obniżymy też poziom hałasu.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwsze autobusy przegubowe



Prezydent Janusz Kubicki i dyrektor MZK Barbara Langner podpisują dokumenty związane z projektem. Dzięki pieniądzą z Unii Europejskiej m.in. kupimy 47 nowych autobusów elektrycznych i 17 autobusów przegubowych z silnikiem diesla. Nigdy wcześniej nie kupowaliśmy tylu nowych autobusów.

Fot. Krzysztof Grabowski

we powinny pojawić się w mieście na przełomie tego i przyszłego roku, pierwsze elektryczne - w maju lub czerwcu. Po takim przestawieniu całej komunikacji miejskiej, prezydent rozważa wprowadzenie bezpłatnych biletów dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

- To duże wyzwanie, poradzimy sobie z nim - uśmiechała się Barbara Langner, dyrektorka MZK, podczas podpisywania dokumentów umożliwiających dalsze finansowanie inwestycji.

My spyaliśmy panią dyrektorkę o niedawny orkan „Ksawery”. Co będzie, jak

uderzy za dnia i odetnie dostawy prądu do miasta?

- Przebudowana zajezdnia MZK będzie miała dwa źródła zasilania. Jedno z ogólnej sieci, drugie bezpośrednio z sąsiadującej z nami elektrociepłowni. Takie zagrożenie uwzględniliśmy w projekcie - odpowiada dyrektor Langner.

Kupno autobusów to jeden z elementów projektu. W ramach tego zadania m.in. zostanie przebudowana zajezdnia MZK, powstanie centrum przesiadkowe, przy dworcu PKP, tunel pod torami, poszerzony zostanie wiadukt kolejowy nad ul. Batorego.

(tc)

>>3



Fot. Krzysztof Grabowski

Kilkadziesiąt krzewów winorośli z Winnego Wzgórza przy Palmiarni poszuka nowego gospodarza. Za tydzień będzie można je stąd wykopać osobiście, pod nadzorem winiarzy. - To początek zmian na wzgórzu - mówi Roman Grad, właściciel winnicy Julia ze Starego Kisielina.

>>6

W ZIELONEJ GÓRZE

Jesień zachwyca w mieście

Prawda? Zielona Góra jest piękna o każdej porze roku! Urząd miasta zachęca, by uwiecznić magiczne, jesienne chwile, na zdjęciach. Weź udział w konkursie. Nagrody czekają!

- Tylko jesienią mamy możliwość obserwacji jednego z najpiękniejszych spektakli w roku. Jesień kusi niezwykłymi, płomiennymi barwami, które intensywnie zaznaczają swoją obecność. Zainspirujcie się tymi zachwycającymi widokami i pokażcie nam Zieloną Górę w przepięknych kolorach jesieni.

Czekamy na wasze zdjęcia. Liczymy na fotki ze smartfonów, a także te profesjonalne! Zapraszamy do udziału w konkursie „Foto jesień w Zielonej Górze - zachęca w komunikacie organizator konkursu, urząd miasta.

Fotografie należy nadsyłać do 31 października, w formacie JPG na adres: redakcja@um.zielona-gora.pl. Wielkość pliku nie może przekroczyć rozmiaru 500 KB. Można zgłosić maksymalnie trzy prace pojedyncze albo jeden reportaż zawierający cztery zdjęcia.

W e-mailu powinny znaleźć się takie informacje: imię i nazwisko, adres, numer telefonu, adres e-mail, tytuł fotografii, datę i miejsce wykonania fotografii.



Złota, magiczna jesień uchwycona w kadrze na Winnym Wzgórzu Fot. Krzysztof Grabowski

Plik JPG powinien mieć w nazwie nazwisko autora z kolejnym numerem fotografii (np. Kowalski1, Kowalski2). Data zrobienia zdjęcia nie może być starsza niż 1 października 2017 r.

Jury wybierze zwycięzców (pierwsze, drugie i trzecie miejsce) oraz wyróżnionych. Nagrodą za pierwsze miejsce jest m.in. kolacja dla dwóch osób w Zielonogórskiej Palmiarni. Będą też pamiątki ufundowane przez CIT, ZGraną Rodzinę i CRS. Wszystkie zwycięskie i wyróżnione prace będzie można podziwiać na wystawie „Foto Jesień w Zielonej Górze”, w listopadzie, w Palmiarni. Szczegółowy regulamin konkursu na www.zielona-gora.pl.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Konkurs na osiedle

Zakończono konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej „Zespół mieszkaniowy Leśny Dwór w Zielonej Górze wraz z zapleczem w zakresie dróg i usług publicznych”. Ogłoszenie wyników nastąpi w przyszłą środę, 18 października, o godz. 16.30, w sali konferencyjnej Centrum Biznesu przy ul. Bohaterów Westerplatte 23.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Komar-Zmyślony w Pro Arte

Wernisaż wystawy malarstwa Doroty Komar-Zmyślony, z udziałem autorki, odbędzie się dziś (piątek, 13 października), o godz. 18.00 w Galerii Pro Arte Okręgu Zielonogórskiego ZPAP (ul. Stary Rynek 2). Artystka uprawia malarstwo, rysunek, scenografię i ilustrację książkową. Jej prace znajdują się m.in. w Muzeum Ziemi Lubuskiej, BWA, muzeum w Drzonowie.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>

W ZIELONEJ GÓRZE

Zagraj o puchar

Na turniej tenisa stołowego z cyklu Grand Prix zaprasza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Grand Prix w Tenisie Stołowym o Puchar Prezydenta to cykl turniejów, które odbywają się w sali sportowej przy ul. Urszuli 22. Najbliższy turniej odbędzie się w tę niedzielę, 15 października, o godz. 10.00. Zapisy w dniu zawodów do godz. 9.30.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Finiśaż w muzeum

W środę, 18 października, o 17.00, w Muzeum Ziemi Lubuskiej nastąpi uroczyste zamknięcie wystawy Wiesława Ramacha. - To rzeźby, rysunki oraz zdjęcia ulotnych realizacji artysty - informuje Alicja Błażyńska z MZL. - Dopelnieniem są prace członków Lubuskiego Stowarzyszenia Osób z Chorożą Parkinsona i ich Rodzin, wykonane podczas warsztatów pod okiem rzeźbiarza.

(dsp)

Gramy nie na żarty! Kabaret dla chorej Zuzi

Tym razem nie chodzi o poziom naszych endorfin, które posybuja pod wpływem sporej dawki dobrego humoru, lecz o pomoc dla Zuzi i jej rodziców, którym nie do śmiechu.

Pomysł w głowie Rafała Jaszczynskiego pojawił się nagle. Bo choć o zdrowotnym problemie czteroletniej Zuzi, od urodzenia chorej na padaczkę lekooporną, wiedział od dawna, to w głowie była tylko pustka. Jak pomóc, jaką akcją zorganizować tym razem? Olsnienia doznał na pływalni, gdzie by indziej, na widok Jarka Marka Sobańskiego z kabaretu Zachodniego. Obaj, Jaszczynski i Sobański, są trenerami pływania, ale jeden przesuwa stowarzyszeniu niosącemu pomoc w chorobie, drugi zawodowo rozśmiesza do łez. Na tej pływalni Jaszczynski opowiedział przedstawicielowi Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego o problemie Zuzi i jej rodziców, którzy potrzebują finansowego wsparcia na leczenie małej. Głównie na jej intensywną rehabilitację i na środki codziennego użytku, niezbędne w przebiegu choroby. A gdyby tak zorganizować charytatywny koncert kabareciarzy? Ludzie pomogliby małej, śmiejąc się do rozpuku.

- To Sobański dotarł do kolegów z kabaretowego zagłębia a oni się zgodzili - mówi prezes Stowarzyszenia Rafała Jaszczynskiego.

Pomysł nabrał konkretnego kształtu. 8 listopada (środa), godz. 20.00, Piwnica Artystyczna Kawon, która lokal udostępni za darmo, przed zielonogórską widownią wystąpią: Kabaret Nowaki, Zachodni, Zalotka, Szymon Szyszka oraz grupa taneczna Mad Vibe. Kabaret pn. „Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe Charytatywnie” poprowadzi J. M. Sobański. Wszystkie



- Uśmiejesz się i pomożesz za jednym zamachem - Rafał Jaszczynski zaprasza na charytatywny koncert kabareciarzy do Kawonu. Cegiełki wstępu kosztują 35 zł (w dniu Kabaretonu - 40 zł) i już są w Kawonie oraz na abile.pl.

Fot. Krzysztof Grabowski

pieniądze zebrane z koncertu przeznaczone zostaną na leczenie Zuzi. - Zuzia ma szansę wyzdrowieć i możemy jej w tym pomóc - mówi pomysłodawca koncertu.

Charytatywny kabaret to kolejna akcja młodego (istnieje od około roku) Stowarzyszenia Rafała Jaszczynskiego, które zajmuje się propagowaniem oddawania szpiku kostnego, krwi i narządów do transplantacji oraz prowadzi działalność charytatywną.

- Charytatywnych imprez trzeba by zrobić dziesiątki, tyle jest potrzebujących, a stowarzyszenie ma tylko ośmiu członków. Ale nie jesteśmy jedyni - pociesza się prezes.

Pierwszą dziewczynką, której pomogli, była Marysia chora na porażenie mózgowie. Podczas Charytatywnego Festynu Bociana zebrali pieniądze na podjazd do jej domu, bo Marysia porusza się na wózku inwalidzkim. Potem była Ulotkomania. Broszury edukowały, walczyły z paramedycznymi mitami i propagowały rejestrowanie się zielonogórczyń jako potencjalnych dawców szpiku kostnego. W szkołach podstawowych i przedszkolach trafiły do rąk wielu rodziców. W wyniku kolejnej akcji dwustu zielonogórczyń maturzystów zarejestrowało się w Bazie Dawców Komórek Macierzystych prowadzonej przez Fundację

DKMS. Innym razem zebrano ponad 50 litrów krwi.

- Zrobimy reedycję, bo im więcej ludzi wiedzą o białaczce oraz o potrzebie oddawania krwi, tym bardziej są skłonni pomagać - zapowiada R. Jaszczynski.

Część swych działań stowarzyszenie adresuje wyłącznie do dzieci. Choćby to na Dzień Dziecka, zbierali wtedy pluszaki i kupowali zabawki, które rozdali chorym maluchom w szpitalu.

- Byłem kiedyś na ich miejscu. Wiem, co przeżywają - wyznaje prezes. To osobiste doświadczenia skłoniły Jaszczynskiego do założenia organizacji. W Stanach Zjednoczonych, w których mieszkał przez dwa lata, większe wrazenie aniżeli drapacz chmur zrobiły na nim organizacje, bez których nie może być tam rozwiązany żaden społeczny problem, oraz ludzie, których spotkał na swojej drodze.

- Wielu mi tam pomagało - wspomina.

Amerykańskie doświadczenia padły na podatny grunt: kiedyś krew oddawał jego ojciec, na groźne choroby zapadli bliscy, potem w zawodach pływackich podopiecznej Jaszczynskiego nie mógł uczestniczyć jej ojciec po przeszczepie. Nie wszystko w życiu trzeba robić dla kasy - stwierdził i założył organizację pozarządową, która pomaga chorym. Promują karty ICE (tzw. karty życia), potencjalnym dawcom tkanek i narządów po śmierci planują rozdawanie tzw. kart woli. Ale to dopiero w styczniu na meczach Stelmetu. Teraz najważniejsza jest Zuzia i specjalny dla niej kabaret.

(el)



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 40 tys.

Wielka komunikacyjna przebudowa

Za rok po ulicach miasta będzie jeździć kilkadziesiąt nowych autobusów MZK. Przy dworcu PKP powstanie kolejne rondo i centrum przesiadkowe, na pętlach pojawią się stacje do ładowania autobusów.

A. AUTOBUSY

To największy i najważniejszy fragment projektu - miasto wymieni prawie cały tabor. MZK przeprowadził już dwa przetargi, które z racji wielkości są teraz sprawdzane przez Urząd Zamówień Publicznych w ramach tzw. kontroli uprzedniej.

Dostawa 47 autobusów elektrycznych o długości 12 m - zgłosiły się dwie polskie firmy: Ursus i Solaris. Korzystniejszą ofertę przedstawił Ursus - 96,5 mln zł. Pierwsze autobusy mają się pojawić u nas w przyszłym roku przed wakacjami.

Dostawa 17 autobusów przegubowych z silnikiem diesla - zgłosił się tylko Mercedes, który zaoferował cenę 26,9 mln zł. Autobusy powinny trafić do miasta do końca stycznia 2018 r.

B. ZAJEZDNIA

Zanim na ulice miasta wyjadą nowe elektryczne autobusy, trzeba dla nich zbudować całkowicie nowe zaplecze. Kosztować to będzie 27,4 mln zł. Wykona ją firma Exalo. Inwestycja ma być zakończona do maja przyszłego roku. Przebudowane zostaną warsztaty, w zakładzie pojawią się ładowarki do szybkiego i wolnego ładowania autobusów elektrycznych. Odbywać się to będzie głównie nocą, potrzebna do tego energia elektryczna trafi do MZK z pobliskiej elektrociepłowni. Żeby na ulice miasta mogły wyjechać elektryczne pojazdy, trzeba jeszcze zbudować odpowiednią infrastrukturę. Dlatego na 12 pętlach muszą być zamontowane specjalne ładowarki.



C. CENTRUM PRZESIADKOWE

Wartość zadania - 20 mln zł. Wykonawca - Skanska. Termin ukończenia prac - marzec 2018 r. Centrum przesiadkowe powstanie w miejscu dzisiejszej pętli autobusowej, przy dworcu PKP. Sprawa nie jest łatwa, oprócz postawienia samego budynku centrum trzeba

jeszcze przebudować okoliczny układ komunikacyjny - przesunąć istniejące rondo i zbudować nowe, pod wiaduktem. Ma to pozwolić na swobodny wjazd autobusów na pętlę i ich doładowanie. Centrum będzie połączone z sąsiednimi peronami dworca PKP, które zostaną zadaszone. Niepeł-

nosprawni będą mogli wjechać na pobliski wiadukt przy pomocy specjalnej windy lub podnośnika.

D. TUNELE I WIADUKTY

W realizacji projektu uczestniczy też PKP PLK, które dołoży na swoje zadania 13 mln zł. Są one realizowane w porozumieniu z



Zdjęcia Krzysztof Grabowski, wizualizacje Urząd Miasta

miastem. Realizacji doczeka się wydłużenie tunelu pod torami kolejowymi, który połączy ul. Dworcową z Towarową. Pacjenci korzystający z usług Aldemedu nie będą musieli chodzić naokoło. Zgodnie z porozumieniem, PKP PLK zadaszy perony dworca PKP od budowanego centrum

przesiadkowego do peronu kończącego się na wysokości dworca PKS.

Przy okazji rozwiązany będzie problem wąskiego gardła jakim jest przedwojenny wiadukt nad ul. Bato-rego. Zostanie on przebudowany i poszerzony. Pojawiają się chodniki o szerokości 2 m każdy. (tc)



Szanowni Państwo!
Dyrektorzy, Nauczyciele, Wychowawcy,
Pracownicy Administracji i Obsługi.

Z okazji zbliżającego się Dnia Edukacji Narodowej składam wszystkim Państwu serdeczne podziękowania:
za trud Waszej pracy, za codzienne poświęcenie i cierpliwość,
za pasję wkładaną w nauczanie i wychowanie młodego pokolenia.

Proszę też przyjąć życzenia zdrowia, zadowolenia
i satysfakcji zawodowej, pomyślności w życiu osobistym
oraz samych dobrych dni w całym roku szkolnym.

Niech towarzyszy Państwu przekonanie, że tworzycie
przyszłość i nadajecie jej lepszy kształt.

Janusz Kubicki
Prezydent Miasta Zielona Góra

Zielona Góra 2017

W ZIELONEJ GÓRZE

Radni debatowali o rewitalizacji

-Przeście nie mnożyć sztucznych problemów. Mam nieodparte wrażenie, że część radnych zabiera głos tylko po to, by odnotować to obecne na sali media - kpił w czwartek z kolegów radny Andrzej Brachmański.

Sesje nadzwyczajne na ogół trwają krótko. Ta czwartkowa zdecydowanie zerwała z dotychczasową tradycją. Pretekstem do licznych osobistych złośliwości dostarczył projekt uchwały o zmianach w Gminnym Programie Rewitalizacji Miasta. Radni PiS długo dopytywali

o źródło proponowanych zmian. Wiceprezydent Dariusz Lesicki odpowiedział wprost: - Uchwalony w czerwcu GPR spotkał się z oporem urzędu marszałkowskiego, nie chcąc mnożyć niepotrzebnych sporów, proponujemy powrót do już wcześniej zaakceptowanej wersji programu, tej nie obejmującej Wzgórz Piastowskich.

Radni zaakceptowali prezydencki projekt uchwały.

Na koniec radni wybrali swoich przedstawicieli w zespole ds. zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji. Klub PO reprezentować będą: Marcin Pabierowski oraz Mariusz Rosik. Klub Zielona Razem: Filip Gryko i Robert Górski. Klub PiS odmówił zgłoszenia swoich kandydatur.

(pm)

„Ksawery” szalał nad naszym śladami zniszczeń. Sprawdź, gdzie

- Jeżeli nie musicie, nie wychodźcie z domów, gdzie jesteście bezpieczni. „Ksawery” już przeszedł nad miastem i teraz jak najszybciej ch

Dzień 1.

O 22.00 skończyło się posiedzenie sztabu kryzysowego w komendzie straży pożarnej, przy ul. Kasprowicza. Orkan „Ksawery”, który uderzył w miasto ok. 18.00, dosłownie je zdemolował. Kiedy sztab obradował przy Kasprowicza, w mieście zapanowały egipskie ciemności. Tylko w nielicznych budynkach, mających własne źródła zasilania, świeciło się światło. Zielona Góra zamarła. Na ulicach widać było głównie strażaków i policjantów.

- Od 18.00 wyjeżdżaliśmy do ok. 300 zdarzeń, głównie do połamanych drzew. Będziemy pracować całą noc - informował komendant zielonogórskich strażaków, Dariusz Mach.

- Na szczęście nie ma żadnych ofiar śmiertelnych - meldował podinsp. Piotr Fabijański, komendant policji. Funkcjonariusze już zdołali dotrzeć m.in. do chorych w domach, którzy korzystali ze sprzętu, np. do dializ. Przygotowano dla nich zastępcze źródła prądu.

- Będziemy pracować całą noc. W szpitalu natychmiast zaczęły pracować agregaty prądotwórcze. Teraz najważniejsze jest doprowadzenie prądu do domów, bo wciąż trwa awaria w Leśniowie Wielkim, gdzie jest główny punkt zasilania miasta w energię. Światło świeci się już na os. Zacisze. Musimy uruchomić wszystkie przepompownie w wodociągach i kanalizacji. Straty będziemy szacować za dnia - plan na najbliższe godziny przedstawił prezydent J. Kubicki. W całym województwie kilkaset tysięcy osób było odciętych od prądu.

Dzień 2.

- Całe miasto pograżyło się w ciemnościach. Stała oczyszczalnia, ta w Łęży, gdzie w nocy doszło do przelania ścieków. Pojawiły



Bardzo dziękuję wszystkim zaangażowanym w natychmiastową walkę z żywiołem i późniejszym usuwaniem jego skutków. Zielona Góra może być dumna ze swoich strażaków, policjantów, energetyków i miejskich służb porządkowych. W chwili prawdziwej próby, wszyscy zdaliście ten ciężki egzamin. Pokonaliście żywioł swoją odwagą, cierpliwością i pracowitością. Przyjmijcie, proszę, słowa podziękowania.

Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry

się także problemy z zaopatrzeniem w wodę, bo miejskie ujęcia, w tym to główne - czerpiące wodę z Obrzy - także nie miały prądu - relacjonował prezydent Kubicki podczas porannej konferencji prasowej. - Najtrudniej było w sołectwie Stożne, gdzie musieliśmy podstawić beczkowsy z wodą zdatną do picia. W pozostałych częściach miasta może nie było idealnie, bo szwankowało ciśnienie, ale woda w rurach na ogół była. Na szczęście, w piątek, o 5 rano, wrócił prąd do oczyszczalni ścieków - relacjonował prezydent podczas porannej konferencji prasowej.

Prezydent unikał dramatycznych opisów akcji ratowniczych. Do tej konferencji przekazu natychmiast dopasowały się zielonogórskie media, które

przez kolejne dni skupiały się przede wszystkim na relacjonowaniu technicznych aspektów zwalczania skutków pogodowego kataklizmu. Przypomnijmy zatem, że już w czwartkowo-piątkową noc, pomimo gwałtownych porywów wiatru, ekipy porządkowe prawie natychmiast przystąpiły do pracy. 450 strażaków podjęło ponad 300 interwencji na terenie samej Zielonej Góry, w regionie - ponad 1.300. Do prac ratowniczo-porządkowych przystąpiło także 10 miejskich ekip - ok. 70 pracowników.

- Na szczęście, w Zielonej Górze obyło się bez ofiar śmiertelnych. Dwie osoby trafiły do szpitala, bo na ul. Botanicznej drzewo spadło na samochód nauki jazdy. Z powodu łamiących się drzew i konarów opadających na pojazdy, doszło do kilku drogowych kolizji. Ale i tak mieliśmy wielkie szczęście, gdyby orkan zaatakował miasto w ciągu dnia, gdy ulice są pełne samochodów a chodniki przechodniów, ofiar mogłoby być znacznie więcej - prezydent tonował zadowolenie z powodu sprawnie przeprowadzanych akcji porządkowych.

Światło ponownie zaświeciło w zielonogórskich domach po kilku godzinach ciemności. Większość mieszkańców nie miała zatem bardzo dokuczliwych problemów związanych z brakiem wody czy powoli rozmrażającymi się zapsami w domowych lodówkach. Prąd do miasta zaczął bowiem docierać tzw. linią awaryjną, z Bolesławca. Ta linia ma jednak ograniczoną „przepustowość”, dlatego prąd ani w sobotę, ani w niedzielę nie był dostarczany do zielonogórskich zakładów produkcyjnych.

- Kiedy nasze zakłady dostaną prąd, tego nie wie nikt, ani urzędnicy, ani stra-

żacy, ani energetycy. Dopóki nie zostanie doprowadzony prąd do Leśniowa, dopóty energetycy nie przystąpią do zdiagnozowania skali uszkodzeń oraz usuwania szkód, musimy uzbroić się w cierpliwość - jeszcze w piątek tłumaczył J. Kubicki.

W tym samym dniu, po południu, zebrał się wojewódzki sztab kryzysowy, w jego obradach uczestniczyła premier Beata Szydło oraz ministrowie: Mariusz Błaszczak i Elżbieta Rafalska (ta ostatnia mieszka na stałe w Gorzowie Wlkp.).

- Dziękuję wszystkim służbom, wszystkim tym, którzy koordynowali akcję ratowniczą, wszystkim strażakom, policji i energetykom - mówiła pani premier tuż przed rozpoczęciem posiedzenia sztabu. W jego obradach uczestniczył prezydent J. Kubicki. Same obrady zostały zamknięte dla dziennikarzy.

Dzień 3. i 4.

Jak w tym samym czasie radzono sobie w zielono-



miastem. Nadal znajdujemy e zgłosić się po pomoc.

Wczoraj udało się przywrócić dostawę prądu – o godz. 22.00, w czwartek, apelował prezydent Janusz Kubicki. Orkan „szalał” w mieście od 18.00.



górkich placówkach oświatowych, głównie na terenie dzielnicy Nowe Miasto, gdzie prądu oraz wody nie było przez cały weekend? Wiejskie przedszkola oferowały tzw. ograniczoną opiekę wychowawczą. W niektórych szkołach skrócono piątkowe lekcje. Do wszystkich placówek oświatowych dostarczone zostały napoje.

Gdy ekipy porządkowe walczyły na ulicach z żywiołem, w uniwersyteckim szpitalu pojawiła się realna groźba paraliżu bloków operacyjnych. Bo choć od razu włączyły się tam agregaty prądotwórcze, to jednak szybko pojawił się problem braku paliwa. Te agregaty mają zapas paliwa tylko na kilka godzin, procedura nie przewiduje bowiem konieczności gromadzenia zapasów na znacznie dłuższy czas. Dlatego miasto zaczęło dostarczać kolejne porcje paliwa, aby nie doszło do zatrzymania szpitalnych urządzeń.

- Szpital postanowił zakupić nowy agregat prądotwórczy, o mocy 400 kW, który w razie wyłączenia prądu sieciowego powinien w pełni zabezpieczyć zapotrzebowanie na energię ze strony szpitalnych oddziałów Centrum Urazowego, kardiologii, anestezjologii i bloków operacyjnych - zakomunikował prezydent podczas konferencji prasowej.

Władze Zielonej Góry także zakupią kilka agregatów prądotwórczych. Zostaną zainstalowane w różnych punktach poboru wody dla miasta, zwłaszcza tam, gdzie nie wystarcza zwykłe ciśnienie hydrostatyczne i potrzebne jest wsparcie elektrycznych pomp.

Dzień 5. Poniedziałkowy poranek stał pod znakiem wymownych obrazków. Jadąc zatłoczonymi ulicami miasta, na każdym niemal poboczu rzuciły się w oczy stosy pociętego już drewna oraz połamanych gałęzi. Miejskie służby porządkowe dwoiły się i troiły, by jak najszybciej przywrócić zielonogórskim ulicom, trawnikom, chodnikom i poboczom stan normalności.

- Proszę, jeśli nie musicie, nie odwiedzajcie miejskich parków, te bowiem porządkować będziemy w ostatniej kolejności - apelował prezydent za pośrednictwem zielonogórskich mediów.

Dzień 6. Już we wtorek centrum miasta i główne trasy dojazdowe wyglądały tak, jakby właściwie nic się nie stało. Coraz więcej osób powoli zapomniało o szaleństwie „Ksawerego”. Ale nie wszyscy, bo choć od ataku żywiołu mijał już szósty dzień, w niektórych domach wciąż nie było zasilania.

- Prądu nie ma w sołectwie Stożne, Marzęcin i Zatonie, głównie z powodu braku zasilania dla pięciu stacji średniego napięcia.

Prąd wciąż nie dociera do ok. 900 odbiorców - informowała we wtorek strona internetowa urzędu miasta.

Ważne!

- Zakład Gospodarki Komunalnej, telefon interwencyjny: **68 322 91 00,**
- Wypłata zasiłków: MOPS, ul. Długa 13, pokój 308, II piętro, telefon: **68 411 50 00,**
- Cmentarz komunalny, zgłoszenia uszkodzeń pomników i nagrobków: **68 322 10 52.**

ku odłączenia standardowego zasilania z Leśniowa.

Od ataku orkanu „Ksawery” minął tydzień, ale mieszkańcy miasta i służby porządkowe wciąż znajdują kolejne ślady zniszczeń. Taka sytuacja potrwa zapewne kolejne tygodnie. Z tego też powodu trudno w tej chwili o całokształt bilans zniszczeń. Prawdziwą wartość szkód poznamy dopiero wtedy, gdy uda się odpowiednim służbom zajrzeć w dosłownie każdy zakątek Zielonej Góry.

- Miasto jest właścicielem lasów komunalnych, które bardzo oberwały podczas ostatniej nawałnicy, tam porządkowanie terenu i liczenie strat potrwa najdłużej - przypomina prezydent Kubicki.

Oni służą pomocą

„Ksawerym”, a raczej jego przykrymi skutkami, na bieżąco zajmował się Zakład Gospodarki Komunalnej, który uruchomił specjalny numer służący połączeniom interwencyjnym: 68 322 91 00. Mieszkańcy byli i wciąż są proszeni, aby dzwoniли pod ten numer, jeśli tylko będą potrzebowali pilnej pomocy.

Pod telefoniczny numer Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej: 68 411 50 00 mogą się zgłaszać wszyscy ci, którzy potrzebują finansowego wsparcia. Miasto powołało komisję, która na bieżąco ocenia zasadność złożonych wniosków o przyznanie pomocy finansowej. Te można składać osobiście w siedzibie MOPS: ul. Długa 13, pokój 308, II piętro.

Również zielonogórski cmentarz komunalny uruchomił specjalny numer: 68 322 10 52, pod który można zgłaszać uszkodzenia pomników lub nagrobków. Wtorkowy bilans to ok. 80 tego typu zgłoszeń.

(pm)



Komu winorośl z odzysku?

Kto posiada przydomowy ogródek albo działkę, będzie mógł na swoim kawałku ziemi posadzić krzew winorośli, który osobiście wykopie na Winnym Wzgórzu. Bez mandatu, bez konsekwencji. I oczywiście, bezpłatnie.

To pomysł na ponowne zagospodarowanie kilkunastu krzewów winnych latorośli, które jesienią - w związku z rozpoczętą rewitalizacją Winnego Wzgórza - muszą zostać z niego usunięte. W przyszłą sobotę, 21 października, w godzinach 10.00-14.00, na zainteresowanych roślinnikach z odzysku będą czekali winiarze, którzy wskażą zainteresowanemu konkretny krzew do wykopania. Wystarczy w wyznaczonych godzinach pojawić się w okolicy Palmiarni, od strony hotelu Qubus przy ul. Ceglanej (pozostały teren wzgórza jest ogrodzony), z własnym szpadłem i workiem, w którym winny krzew można będzie bezpiecznie przetransportować do domu. Wieloletnie winorośle mają głęboki system korzeniowy, dlatego misją „wykopu” warto obarczyć silniejszego członka rodziny. Nowe stanowisko dla pozyskanej rośliny też najlepiej przygotować przed jej wykopaniem.



Kiedy i gdzie po krzewy? 21 października (sobota), godz. 10.00-14.00, okolice Palmiarni od strony hotelu Qubus przy ul. Ceglanej. Należy przyjść z własnym szpadłem i workiem.

Fot. Krzysztof Grabowski

- Zabrać i od razu zaszczepić. Szkoda, by się zmarnowała - radzi Roman Grad, właściciel winnicy Julia w Starym Kisielinie. Winorośle są w tej chwili w stanie wegetacji, dlatego trzeba na nie „chuchać i dmuchać”.

Jesienna akcja usuwania i ponownego zagospodarowania części winnej

latorośli jest zapowiedzią większych zmian na winnicy w okolicy Palmiarni. Zgodnie z miejską koncepcją i projektem rewitalizacji wzgórza, wykonanym przez zielonogórską firmę Exalo Drilling, wiosną na wzgórzu pojawią się wodne kaskady, przyścienne fontanny, strefy relaksu, labirynt z żywo-

plotu, piwniczka winiarska i... winnica w nowej, edukacyjnej odsłonie. Ta ostatnia, zasadnicza zmiana była przez miasto konsultowana z przedstawicielami zielonogórskiego środowiska winiarskiego.

- Winnica zachowa tę samą liczbę parceli, będzie tylko odrobinę mniejsza,

ale wzbogaci się o różne odmiany winorośli. Pod koniec marca, gdy rośliny będą jeszcze w stanie głębokiego spoczynku, większość krzewów zostanie stąd wykopana a w kwietniu i maju zastąpiona nowymi sadzonkami. Na wzgórzu pojawią się odmiany uprawiane w przedwojennej Zielonej Górze, krzewy rosnące w europejskich winnicach i odmiany deserowe: Traminer, Silvaner, Chrupka, Riesling, Tauberswarz i inne. W pierwszym roku pojedyncze łoża urosną do około metra. Na ścieżkach wiodących do siedmiu sekcji pojawią się tablice z opisami poszczególnych szczepów: jak wyglądają, czym się charakteryzują, jakie z nich można zrobić wino - opowiada winiarz ze Starego Kisielina.

Wykopane w marcu krzewy również zostaną ponownie zagospodarowane, tym razem posadzone na zielonogórskich rondach, skwerach i w innych miejscach publicznych. Na wzgórzu przy Palmiarni pozostanie

tylko jedna nienaruszona parcela mrozoodpornej i wdzięcznej do uprawy Aurory, dominującej w obecnym Parku Winnym. Łatwo będzie ją rozpoznać na tle sąsiadujących z sekcją małych sadzonek szlachetnych odmian winorośli.

- Będą wymagać większej ochrony i miasto ten problem musi rozwiązać. Ale co by to była za winnica edukacyjna z jedną Aurorą? - mówi R. Grad, który wraz z kilkoma innymi winiarzami tworzy grupę konsultacyjną dla miasta. - Jesteśmy w trakcie inwentaryzacji krzewów, ustalamy jakie inne odmiany rosną na wzgórzu.

Winiarze wykonali już laboratoryjne badania gleby, wiedzą w których miejscach ziemia wymaga zmiany odczynu kwasowości, w których wykazuje niedobory mikro- i makroelementów. W najbliższych dniach usuną rozsypujące się rusztowania, które zostaną zastąpione nowymi. Za tydzień zapraszają na wzgórze na wyjątkowe wykopki. (el)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30
w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96

W ZIELONEJ GÓRZE

Pięknie wokół miasta

Wystawa „Malownicze pejzaże wokół Zielonej Góry” organizowana jest przez Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne. To podsumowanie kilku plenerów fotograficznych, które odbywały się od maja do września, w okolicach sołectw dzielnicy Nowe Miasto. Na wystawie prezentowanych jest 21 fotografii wykonanych przez pięciu fotoamatorów - członków LTF - przedstawiających uroki przyrody i malownicze pejzaże. Wystawę można oglądać w urzędzie marszałkowskim, aż do 17 listopada. Wernisaż w poniedziałek, 16 października, o godz. 18.00. Wystawa i plenery współfinansowane są przez miasto w ramach zadania „Kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego”. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zamknięta ulica

Dziś (piątek, 13 października), w związku z przysięgą żołnierzy na Placu Bohaterów, od 12.45 do 14.00 zamknięty będzie odcinek ul. Boh. Westerplatte od skrzyżowania z ul. Chrobrego do Placu Bohaterów. Zmieniają się też trasy MZK. Linie nr 4, 6, 19, 23 i 55, w kierunku ul. Batorego, od dworca PKP pojadą: Dworcowa - Batorego i dalej po stałych trasach. Linie nr 0, 5, 8, 11, 17, 20, 21, 25, 27, 30, 37, 44, 80, w kierunku ronda PCK, od dworca PKP pojadą: Dworcowa - Batorego, Zamkową, Wandy, al. Wojska Polskiego i dalej po stałych trasach. Przystanki zastępcze: na ul. Dworcowej - przed rondem Anny Borchers, na al. Wojska Polskiego - w zatoce PKS przy Castoramie. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zwiedzanie bez barier

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na ostatnie już spotkanie organizowane w ramach V Warszawskiego Festiwalu Kultury bez Barier „Nie bój się chcieć”. Festiwal kończy się w niedzielę, 15 października. - W dniu tym, w którym obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Białej Laski zapraszamy do zwiedzania muzeum, o godz. 12.00, wszystkie osoby niewidome, niedowidzące wraz z opiekunami i członkami rodzin - informuje Alicja Błażyńska, rzeczniczka MZL. - Na chętnych będą czekać w holu Urszula Rogowska i Zofia Zalewska, które poprowadzą spotkanie adresowane do osób z niepełnosprawnością wzroku. Przedstawia kilka najcenniejszych zabytków ze zbiorów naszego muzeum. Wstęp wolny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tubis Trio z nową płytą

Tubis Trio zagra w Hydro(za) gadce, 20 października, o 20.00. - Po wydaniu płyty koncertowej „Live In Luxembourg” zespół powraca z pierwszą płytą studyjną „The Truth”. Płyta ukazała się 8 września br. - czytamy w informacji z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. - Nagranie zawiera 10 kompozycji autorskich Macieja Tubisa, które wyróżniają się dużą melodyjnością wymykając się typowo jazzowej estetyce. Jednak improwizacja jest najważniejszą częścią tej muzyki, definiującą jednocześnie stylizację. Zespół gra w składzie: M. Tubis - fortepian, Paweł Puszczalo - kontrabas, Przemek Pacan - perkusja. Bilety po 15 zł, do nabycia na abilet.pl lub godzinę przed koncertem. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Monodram z Podleską

23 października, o 19.00, w Hydro(za)gadce monodram „Mój boski rozwód” z Krystyną Podleską, słynną Olą z kultowego filmu „Miś”. - To wzruszająca, pełna optymizmu historia kobiety, którą porzuca mąż, a córka wyprowadza się do narzeczonego. Do wypełnienia pustki Angela ma tylko psa i telefon. Teraz na nowo musi odnaleźć sens życia i szczęście. Po różnych perypetiach udaje się to jej. Jest to triumf kobiety, która nigdy nie zatraciła nie tylko poczucia humoru, ale i młodzieńczej ciekawości świata, jak i dystansu do siebie i innych - czytamy w informacji ZOK-u. Reżyserem jest Jerzy Gruza. Bilety po 20 zł na abilet.pl oraz na godzinę przed spektaklem. (dsp)

W DRZONOWIE

Konkurs plastyczny

Lubuskie Muzeum Wojskowe już po raz trzeci organizuje konkurs plastyczny pt. „Drogi do niepodległości”. Kierowany jest on do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z województwa. Technika prac dowolna. Prace należy składać do 30 października osobiście lub przesać pocztą na adres: Lubuskie Muzeum Wojskowe w Zielonej Górze z/s w Drzonowie, Drzonów 54, 66-008 Świdnica z dopiskiem: „Drogi do niepodległości”. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 11 listopada w LMW w Drzonowie. W tym dniu odbędzie się również otwarcie wystawy pokonkursowej. Szczegóły, regulamin na www.muzeum.drzonow.eu. Informacji udziela także Magdalena Poradzisz-Cincio, tel. 68 321 18 56. (dsp)

Dudek pisze piękną historię!

Patryk Dudek to pierwszy wychowanek zielonogórskiego klubu, który wygrał rundę Grand-Prix. Za chwilę może zostać najlepszym debiutantem w historii cyklu!

Wieczór, 7 października, żuźlowiec ekantor.pl Fałubazu zapamięta na bardzo długo. Na toruńskiej Motoarenie niemal od początku jeździł z przodu stawki. Jako pierwszy też przekroczył linię mety w gonitwie finałowej. Wygrana w Grand-Prix wszędzie smakuje świetnie, a triumf i „Mazurek Dąbrowskiego” na polskiej ziemi? To już dopełnienie szczęścia.

„Duzers” w tym roku zadebiutował w cyklu Grand-Prix. Proces adaptacyjny przebiegł ekspresowo, bo zielonogórzanin już w pierwszej rundzie zmagania w słoweńskim Krsko wjechał do finału. Na „dzień dobry” był najniższy stopień podium. Na Łotwie było jeszcze lepiej, ponieważ 25-latek w finale przegrał tylko z Piotrem Pawlickim. Co więcej, z Daugavpils wyjechał jako lider klasyfikacji generalnej cyklu. Pozycję traktował jako tymczasową i nie wdał się w dyskusję o szan-



Jason Doyle (kask żółty) przed Patrykiem Dudkiem (kask czerwony). Identyczna sytuacja jest w klasyfikacji generalnej cyklu Grand-Prix. Fot. Marcin Krzywicki

sach na mistrzowski tytuł. W ciągu całego sezonu tylko dwa razy nie wjechał do półfinału. Dwukrotnie w Szwecji - w Malilli i Sztokholmie.

Bardzo skuteczna i równa jazda, pozwoliła się oprzeć jedynie podręcznikowej dyspozycji Jasona Doyle'a. Australijczyk walczy trzeci rok z rzędu o koronę. W debiutanckim sezonie zajął

piąte miejsce, tylko raz wjeżdżając na pudło. Przed rokiem spisywał się doskonale, ale z wyścigu o mistrzostwo wyeliminowała go kontuzja, odniesiona... w Toruniu. Teraz ma 14 pkt. przewagi nad Dudkiem. Zielonogórzanin potrzebowałby cudu, aby Doyle'a wyprzedzić, ale i tak dokonał już rzeczy wielkiej. Nie tylko triumfował w run-

dzie Grand-Prix, ale jest o krok od tego, by zostać najlepszym debiutantem w historii cyklu!

Tylko dwa razy zdarzyło się, by pierwszorocznik w 22-letniej historii Grand-Prix zakończył ściganie o mistrzostwo świata na podium. W 2009 r. kibiców swoimi ułańskimi szarżami oczarował 20-letni wówczas

czas Rosjanin Emil Sajfutdinow, kończąc zmagania z brązowym medalem. Przed rokiem jego wyczyn skopował Bartosz Zmarzlik. Dudek jest bliski ich detronizacji, gdyż przed ostatnią rundą Grand-Prix w Melbourne jest wiceliderem i ma 13 pkt. zapasu nad trzecim w klasyfikacji Taiem Woffindenem.

Toruń jest dla „Duzersa” szczęśliwym miejscem. O jego smykałce do żuźla w Zielonej Górze można było usłyszeć niemal od pierwszych prób na motocyklu, ale szersza widownia poznała się na nim osiem lat temu. Niespełna 17-letni wówczas Dudek, w swoim trzecim ligowym meczu, „przywitał” się na nowiutkiej wtedy Motoarenie dwoma zwycięstwami. Był też upadek i rozcięta warga na pamiątkę, ale i wysłany sygnał: uwaga talent! W tym sezonie ligowym kolejny raz udowodnił, że w Toruniu czuje się znakomicie. W ostatnim wyścigu

czerwowego meczu z Get Well najpierw odpierał ataki Chrisa Holdera, a potem dobierał się do skóry Grega Hancocka, by na ostatnich metrach wyprzedzić Amerykanina! Dzięki tej szarży Fałubaz wygrał w Toruniu, a zdaniem kibiców w całym kraju był to najlepszy wyścig w całym sezonie 2017. Dudek w nagrodę na uroczystej Gali PGE Ekstraligi odebrał statuetkę - „Szczakiela”. Wszystko wskazuje na to, że kolejna dekoracja, dotychczas najważniejsza w karierze, w ostatnią sobotę października w Australii.

(mk)

We wtorek, 17 października żuźlowe ostatki na stadionie w Zielonej Górze w tym sezonie. O 17.00 rozpocznie się IV Memoriał Rycerzy Speedwaya. To turniej w wydaniu młodzieżowym. Fałubaz będą reprezentować m.in.: Alex Zgardziński, Mateusz Tonder i Mateusz Burzyński.

KOSZYKÓWKA

Zaważył fatalny początek

Stelmet BC Zielona Góra rozpoczął zmagania w koszykarskiej Lidze Mistrzów od porażki. Podopieczni Artura Gronka przegrali w Salonikach z Arisem 64:70. Greckiej tragedii nie było. Poza pierwszą kwartą, którą mistrzowie Polski zagrali bardzo słabo.

11:0 - tak otworzyli mecz Grecy, którzy w pierwszych dziesięciu minutach stłamsili zielonogórzan. W zespole Arisu błyszczał m.in. Kyle Weaver, który jeszcze w poprzednim sezonie występował na boiskach Polskiej Ligi Koszykówki w barwach Polskiego Cukru Toruń. Amerykanin do

spółki ze swoimi kolegami sprawił, że pierwszą kwartę gospodarze wygrali 24:10. W Stelmecie zabrakło kolejny raz zmagającego się z urazem nadgarstka Borisa Savovicia. Mimo braku Serba biało-zieloni nie przegrali wyraźnie zbiórek, choć punktów spod kosza rywale zdobyli ponad dwukrotnie więcej (26-12). Zielonogórzanie przy agresywnej grze Arisu zanotowali aż 21 strat. Połowa tego dorobku należała do rozgrywających. - Na początku mieliśmy duży problem z organizacją gry. Potrzebujemy więcej popracować nad grą w ataku, zmniejszyć liczbę strat. Mam nadzieję, że po tym meczu będziemy grać lepiej - stwierdził Łukasz Koszarek. Przez większą część meczu przewaga Greków oscylowała w okolicach 15 punktów. Zwrot akcji na-



Thomas Kelati (nr 22) był najskuteczniejszym graczem Stelmetu w Grecji. Fot. www.championsleague.basketball

stąpił w ostatnich 10 minutach. Za 3 pkt. trafił James Florence, chwilę później 2 pkt. zdobył Adam Hrycaniuk, a gospodarze mieli problem ze zdobywaniem punktów. Gdy dwie „trójki” dołożył Armani Moore i kolejną Thomas Kelati, Stelmet zbliżył się na 6 „oczek”. Na więcej zabrakło czasu, a w ostatnich sekundach także lepszych decyzji. Podania od Koszarka i Kelatego nie dotarły pod kosz do Vladimira Dragicevicia. - Rywale zaczęli mecz dobrze, czyli tak, jak zwykli zaczynać go w domu ze wsparciem swoich kibiców. Zasłużenie wygrali. Zawsze ciężko jest grać na wyjeździe, jeśli popełnia się tyle strat. W pierwszej połowie zdobyliśmy 23 pkt. i to jest główna przyczyna porażki. Gratuluję jednak moim chłopakom charakteru w drugiej

połowie. Byliśmy w stanie wygrać to spotkanie. Z wyłączeniem ostatniej minuty jestem zadowolony z drugiej połowy - podsumował trener Stelmetu.

(mk)

Aris - Stelmet 70:64 (24:10, 13:13, 21:21, 12:20)
Punkty dla Stelmetu: Kelati 15, Dragicević i Florence 11, Koszarek i Moore 10, Hrycaniuk 7.

Najbliższy mecz Stelmet BC rozegra w tę sobotę, 14 października, o 18.00, na wyjeździe z Polpharmą Starogard Gdański (PLK). W Lidze Mistrzów rywalem zielonogórzan w 2. kolejce będzie Telekom Baskets Bonn. Spotkanie we wtorek, 17 października, w hali CRS o 18.30.

SIATKÓWKA

Młodym potrzeba czasu

Drugoligowi siatkarze AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego po prawie dwupółgodzinnej batalii musieli uznać wyższość BTS-u Boleśławiec, przegrywając 2:3. - Nie dopomogliśmy szczęściu, które sprzyjało nam w pewnych momentach - ocenił Wiktor Zasowski, trener akademików.

Środowe starcie było pierwszym we własnej hali w tym sezonie. Podczas inauguracji sezonu zielonogórzanie przegrali w Oławie z Oławią 0:3, a w 2. kolejce pauszali. Mocno zmieniony i odmł-

dzony zespół (zostało tylko trzech graczy z poprzednich rozgrywek) pod wodzą nowego 27-letniego szkoleniowca, który jeszcze w ubiegłym sezonie był zawodnikiem akademików, chciał się pokazać z dobrej strony. Zielonogórzanie zaczęli mocno spięci i sporo łatwych punktów padło łupem rywali. Przy stanie 5:10 trener Zasowski poprosił o czas. Po reprimendzie zespół zaczął mozolnie odrabiać straty. Pod koniec pierwszej partii objął nawet prowadzenie. Przy stanie 24:23 dla akademików pomylili się goście. Wojciech Nitecki nie zmieścił piłki w boisku i gospodarze wygrali 25:23. Uskrzydleni zielonogórzanie dobrze zaczęli drugiego seta, ale z czasem zaczęli mnożyć błędy w przyjęciu i set zakończył się zwycięstwem BTS-u 25:20.



Wiktor Zasowski wie, że czas będzie działał na korzyść jego zespołu. Fot. Marcin Krzywicki

Jeszcze bardziej bolał kolejny set, w którym akademicy ulegli na przewagi 24:26. Za sprawą zwycięstwa 25:22 udało się gospodarzom doprowadzić do tie-breaka. Ten rozpoczął się wybornie od prowadzenia 5:2, ale po dobrym początku akademicy stanęli. - Ta drużyna to jest taki rollercoaster. Nie można być niczego pewnym. Tak było w tie-breaku. Prowadzimy 5:2, a nie możemy skontrolować przewagi. Przegrywamy seta do 10, czyli później zdobyliśmy 5 punktów, a rywal 13. Sporo pracy jeszcze przed nami - podsumował szkoleniowiec AZS-u.

(mk)

Najbliższy mecz AZS UZ rozegra na wyjeździe w tę niedzielę, 15 października, o 16.00 z Juve Wakmetem Głucholazy.

PIŁKA NOŻNA

Podtrzymują dobrą passę?

III-ligowy Fałubaz Zielona Góra dzięki ostatniemu zwycięstwu nad rezerwami Miedzi Legnica 2:0 uciekł ze strefy spadkowej i obecnie plasuje się na 11. miejscu. Podopieczni Jarosława Misia od przeszło miesiąca, gdy zremisowali 1:1 w Gorzowie ze Stilonem, do teraz mogą pochwalić się serią pięciu meczów bez porażki. W tę sobotę, 14 października, do Zielonej Góry przyjedzie Rekord Bielsko-Biała, który o dwie pozycje wyprzedza żółto-biało-zielonych. Drużyna gości już trzykrotnie w tym sezonie zwyciężała na boiskach rywali. Pierwszy gwizdek spotkania przy ul. Sulechowskiej o 13.00. Bilety w cenie 10 zł. Kobiety i dzieci wchodzić za darmo.

(mk)

FUTSAL

Szlagier w Zielonej Górze

W tę niedzielę, 15 października, w hali UZ przy ul. prof. Szafrana, pojedynek dwóch niepokonanych drużyn w I lidze futsalu. Wicelider tabeli Persa MOSiR AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego podejmie Construct Lubawa. Przeciwnik akademików jest na czwartym miejscu, ale zielonogórzanom ustępuje jedynie gorszym bilansem bramek. Oba zespoły wygrały wszystkie trzy spotkania. AZS najpierw odprawił Mieszka Gniezno 6:4, następnie przywoził komplet punktów z Białegostoku, gdzie pokonał tamtejszy Helios 4:2, a przed tygodniem nie dał szans ostatniemu w tabeli Vamosowi Gdańsk, gromiąc rywali aż 11:2. Początek spotkania o 16.00. Wstęp jest wolny.

(mk)



Załoga pierwszego stara - kierowca Eugeniusz Jurkojć i konduktorka Teresa Kielczykowska
Archiwum MZK



Elektryczny ursus podczas testów na ulicach Zielonej Góry

Fot. Krzysztof Grabowski

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 232

Komunikacja od stara do ursusa

W ponad 60-letniej historii MZK po mieście jeździło tyle typów różnych autobusów, że do ich wyliczenia zabrakłoby palców u rąk i nóg. A przed nami kolejna rewolucja – elektryczne autobusy.

- Czyżniewski! Czasami mam wrażenie, że od tego mycia patelni masz trochę duże przeskoki myślowe. Mówisz, że po mieście będziemy jeździć elektrycznymi ursusami! Ty każesz mi jeździć do pracy traktorem? - ponieważ w weekend wybraliśmy się do Łodzi, to moja żona nie musiała doglądać zlewu i postanowiła dokładniej skontrolować moją działalność na niwie opisywania dziejów miasta. - Będziemy jeździć ursusami, ale nie traktorami. Tak jak 60 lat temu komunikacja miejska zaczynała się od starów i nie były to ciężarówki - wyjaśniałem stojąc na dachu wykańczalni dawniej fabryki Izraela Poznańskiego.

Pierwotny plan był taki, by naszą opowieść zacząć od konnych omnibusów, wożących ludzi po mieście na początku XX wieku. Jednak z powodu ilości zdjęć, skupmy się na czasach powojennych i MZK, które swoją działalność (pod inną nazwą) rozpoczęło w czerwcu 1954 r.

Zakład miał do dyspozycji cztery „stonki”, czyli polskiej konstrukcji autobusy star.

- Biura mieściły się przy ul. Moniuszki, a zajezdnia

przy ul. Fabrycznej na rogu z Ogrodową - opowiada Barbara Langner, dyrektor MZK.

W pierwszy kurs „stonki” wyruszyły 1 czerwca 1954 r. Autobus linii nr 1 - kierowca Eugeniusz Jurkojć i konduktorka Teresa Kielczykowska - wyruszył na trasę: Chynów - ratusz - Jędrzychów.

- Z zewnątrz star wyglądał wspaniale, o opływowych liniach, z otwieranym dachem, drzwiami na klamki i drabinką z tyłu dla gapowiczów - donosiła prasa. Oczywiście był pomalowany na czerwono. Drabinka prowadziła do bagażnika umieszczonego na dachu. Autobus miał jeszcze z tyłu otwierane drzwi. W późniejszych modelach je zlikwidowano.

Początkowy przystanek dla wszystkich tras mieścił się na wysokości sklepu Moda Polska (oczywiście na Starym Rynku - wówczas Bohaterów Stalingradu). Dzisiaj przypomina o nim Bachusik i słupki z charakterystyczną literką A. Przystanek końcowy był kilkanaście metrów bliżej, nieopodal dawnych delikatesów. Zielonogórczanom stonki się spodobały.

- Tłok był taki, że aby skasować bilety, musiałam



Początek lat 60. Przystanek autobusowy usytuowano tuż przy wejściu do teatru. Autobus san

Ze zbiorów Lesza Pendasiuka

chodzić po siedzeniach. W małym starze tłoczyło się czasem i 70 osób, ale jak zaczęłam na Chynowie, to do stadionu wszystkie bilety skasowałam - wspominała T. Kielczykowska w książce „Historia kołem się toczy”.

Początki nie były łatwe. Obowiązywał np. przepis, że do godz. 8.00 z autobusów mogą korzystać jedynie posiadacze biletów miesięcznych jadący do pracy.

Stary okazały się nie najlepszą konstrukcją.

Szybko zastąpiły je autobusy san. Najpierw sany H27 z potrójnie dzieloną przednią szybą i drzwiami przy kierowcy, zamykanymi przy pomocy cięgien. W kolejnym Sanie H100 pojawiają się drzwi otwierane pneumatycznie. - Przez 50 lat przez firmę przewinęło się około 2 tys. autobusów - opowiadał mi pasjonat komunikacji miejskiej Zenon Ogrodowczyk. - Najmniej trwałe były autosany, które można już było złomować po 5 latach eksploatacji.

Jednym z największych eksperymentów było wpuszczenie do MZK (wówczas MPK) jelczy, wyprodukowanych dla komunikacji międzymiastowej. Po prostu brakowało miejskich

autobusów. Nie był to najlepszy pomysł, bo ogórki dla PKS miały mało miejsc stojących, rozkładane siedzenia pomiędzy fotelami i drzwi zamykane na klamkę. Stąd potoczna nazwa - klamkowce.

Później przyszła era jelczy PR110 produkowanych na licencji berlieta. To były chyba najbardziej oczekiwane autobusy w historii polskiej komunikacji miejskiej.

Przez kilkadziesiąt lat po mieście jeździły czerwone autobusy.

- Zmieniliśmy barwy na zielonogórskie żółto-zielone w momencie, gdy kupowaliśmy nowe ikarusy. Fabryka zaproponowała różne odcienie i wybraliśmy te, które obowiązują do dzisiaj - wspomina B. Langner.

Kiedy to było? Jacek Newelski opublikował w internecie zdjęcie biało-zielono-żółtego ikarusa z numerem bocznym 104. Na ulice miasta trafił w 1993 r.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie na moim facebooku nowe zdjęcia, historyczne opowieści i komentarze.

Zapraszam:
Fb.com/czyzniewski.tomasz



Autosan akurat nie jeździ, bo kierowcy strajkują
Fot. Bronisław Bugiel



Jelcz PR110 - produkowany w latach 1975-1992
Fot. Bronisław Bugiel



Przegubowe ikarusy zwiększyły możliwości miejskiego przewoźnika
Archiwum MZK